

Waldemar Wierzbą

Salacha z piuntygó kija

Weszłem dó windy z kluką na kwintę.
Tej, siudmo rano to nie sóm siupy!
Tej, ło tyj porze wyliż z chałupy!...
Tej, już zem myślał, że ci nie wyńdę!

Tej, wiara stoi jak ślydki w biksie!
Tej, szczun przy szczunie, mela przy meli...
Tej, jacyś pod sufitem wisieli!
Tej, jo wum godum — jak wew matriksie!

Jadymy z kija jedynostygó,
Tej, szysko sie lyro i rupoce,
Tej, a jo marze tyj opoce —

Salasze fest zez kija piuntygó,
Choć wiym, że sie nie wknai, cholipa
I z podwalania znów byńdzie lipa.

Słowniczek

salacha «dorodna dziewczyna»
kija «piętra»
kluką «nosem»
siupy «żarty»
wyliż «wyjść»
wyńdę «wyjść»
ślydki «śledzie»
biksie «puszce»
szczun «chłopak»
mela «dziewczyna»
godum «mówię»
szysko «wszystko»
lyro «kołysze się (tylko w odniesieniu do przedmiotów)»
rupoce «hałasuje, stuka»
wknai sie «wejdzie»
podwalania «podrywania»
byńdzie lipa «nie uda się»